

# Wacław Piotrowski

---

## Zagadnienia nauki i szkolnictwa wyższego

---

Przegląd Socjologiczny Sociological Review 10, 490-498

---

1948

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wśród intelektualnego „kleru” polskiego zawsze był bardzo silny nurt anty-pozytywistyczny. Występuje to również obecnie. Polską produkcją filozoficzną powojenną cechują silne zainteresowania metafizyczne i tendencje anty-pozytywistyczne. W tendencjach tych spotykają się: filozof absolutu Bornstein, mistyk Górski, idealista Nawroczyński, husserlista Ingarden<sup>1)</sup> i inni. Neopozytywizm jest przedmiotem krytyki A. Schaffa<sup>2)</sup>.

Z dokumentów ilustrujących głęboki nurt przeobrażeń kulturalnych Polski współczesnej na czoło wysuwa się pamiętnik robotniczy *Stare i nowe Rudnickiego*. Jest to dokument epoki równie wspaniały jak *Życiorys własny robotnika* Jakuba Wojciechowskiego (1930). Oddają one różne społeczno-historyczne fazy klasy robotniczej. *Stare i nowe* wyróżnia się jednak przez dojrzałość społeczną i kulturalną.

### ZAGADNIENIA NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

przez Wacława Piotrowskiego (Łódź)

Sprawa odbudowy nauki nie zamyka się w granicach akcji, mającej na celu przywrócenie jej do stanu z okresu międzywojennego. Zmiana społecznej funkcji nauki, wynikająca z nowych form ustroju społecznego, a także potrzeby chwili, wymagające zmobilizowania wszystkich sił społecznych do dzieła odbudowy, każą zagadnienie odbudowy nauki łączyć z reorganizacją, mając na celu upowszechnienie jej i powiązanie z innymi dziedzinami aktywności społecznej.

Poruszone wyżej zagadnienia stanowiły dziedzinę rozważań zarówno stron bezpośrednio zainteresowanych, jakimi jest świat nauki polskiej i Ministerstwo Oświaty, jak również szeroki rzesz społeczeństwa. Zainteresowania te znalazły swój wyraz w licznych wypowiedziach ustnych i pisemnych odnoszących się do potrzeb, możliwości odbudowy i reorganizacji nauki polskiej.

Dnia 26 stycznia 1946 r. odbyła się w Krakowie, zorganizowana przez Uniwersytet Jagielloński i Polską Akademię Umiejętności, konferencja w sprawie potrzeb i organizacji nauki polskiej („Życie nauki”, tom I, nr 2), przy współudziale personelu nauczającego Uniwersytetu Jagiellońskiego, miejscowych członków Polskiej Akademii Umiejętności, reprezentantów zamiejscowych Uczelni Wyższych i Towarzystw Naukowych, oraz przedstawicieli Rządu, partii, Związków Zawodowych, TUR, TUL, sfer artystycznych, prasy i literatury.

Na konferencji przedstawiono tezy przygotowane przez organizatorów do przedyskutowania.

<sup>1)</sup> B. Bornstein: *Teoria absolutu. Metafizyka jako nauka ścisła*. Łódź 1948. R. Ingarden: *Spór o istnienie świata*. Kraków, PAU. T. I. 1947. T. II. 1948.

<sup>2)</sup> Przeciwno neopozytywizmowi w filozofii, jak również przeciwko dążeniom do uczynienia z socjologii nauki pozytywnej występuje Schaff zwłaszcza w przedmowie do polskiego przekładu książki J. Plechanowa: *Przyczynek do zagadnienia rozwoju monistycznego pojmowania dziejów*. 1948.

Tezy dotyczyły: 1) wolności nauki, 2) organizacji nauki, 3) stanu i reformy szkół wyższych, 4) badania naukowego kraju, 5) społecznej roli nauki i 6) stosunków nauki polskiej z nauką światową.

Ustawą z dnia 23 września 1946 r. (Dz. U. R. P. nr 49, pozycja 277) powołana została do życia dziewięć-osobowa Rada Szkół Wyższych. Przewodniczącym Rady został poseł Włodzimierz Sokorski, pierwszy sekretarz Komisji Centralnej Związków Zawodowych a jego zastępcą prof. dr Maurycy Jaroszyński. W skład Rady wchodził: prof. dr Stanisław Arnold z Uniw. Warszawskiego, prof. Antoni Dobrowolski, prof. dr Jan Drewnowski ze Szkoły Głównej Handlowej, prof. inż. Władysław Kuczewski, rektor Politechniki Śląskiej w Gliwicach, prof. dr Stanisław Kulczyński, rektor Politechniki i Uniwersytetu we Wrocławiu, prof. dr Stanisław Leszczycki z Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. dr Stanisław Turski, rektor Politechniki w Gdańsku.

Ustawa nakładała na Radę obowiązek opracowania projektów mających na celu: „usprawnienie pracy szkół wyższych” oraz „dostosowanie organizacji pracy w tych szkołach do potrzeb demokratycznego państwa”. Ponadto powierzona została Radzie troska o poprawę bytu młodzieży studiującej oraz zostały nadane poważne prerogatywy odnośnie „przewinień dyscyplinarnych studentów”.

Obecnie ukazało się sprawozdanie z działalności Rady w osobnej książce pt. *Rada Szkół Wyższych. Sprawozdanie z działalności* (Warszawa. Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza”, 1948 r., str. 361). Sprawozdanie uzupełnione jest przez bibliografię artykułów w prasie dotyczących zagadnień nauki i szkolnictwa wyższego za okres od 23 września 1946 r. do 1 grudnia 1947 r.

Sprawozdanie z działalności Rady Szkół Wyższych obejmuje następujące rozdziały: 1. Działalność Rady Szkół Wyższych, 2. Istota reformy ustrojowej szkolnictwa wyższego, 3. Ogólne wytyczne programów studiów w szkołach wyższych, 4. Planowanie w nauce, 5. Zasady organizacji twórczości naukowej, 6. Nauka a państwo, 7. Sprawozdanie Sekcji Technicznej, 8. Aktualne zagadnienia organizacyjne wyższego szkolnictwa technicznego, 9. Zadania stojące przed polską nauką techniczną, 10. Sprawozdanie Sekcji Rolniczo-Leśnej, 11. Sprawozdanie Sekcji Ekonomiczno-Handlowej, 12. Studia ekonomiczne, 13. Sprawozdanie Sekcji Matematyczno-Przyrodniczej, 14. Sprawozdanie Sekcji Humanistycznej, 15. Jakiej pomocy oczekują nauki humanistyczne od Państwa, 16. Sprawozdanie Sekcji Medycznej, 17. Co medycyna Państwu dać może, 18. Zasady reorganizacji studiów prawnych, 19. W sprawie reformy studiów weterynaryjnych, 20. Sprawozdanie Sekcji Finansowej.

W wyniku prac Rady Szkół Wyższych z dnia 28 października 1947 r. powołana została Rada Główna do Spraw Nauki i Szkolnictwa Wyższego jako instytucja współpracująca z Ministerstwem Oświaty. Na zamknięcie działalności Rady Szkół Wyższych odbyła się zwołana przez Radę ogólna krajowa konferencja rektorów i profesorów wyższych uczelni w dniach 27, 28, 29 listopada 1947 r. Na konferencji przewodniczący Rady Włodzimierz Sokorski wygłosił referat pt. *Istota reformy ustrojowej wyższego szkolnictwa*. Sokorski mówił: „Nie zawsze myśl wyprzedza działanie, bywa często na

odwrót, że działanie wyprzedza myśl nawet wielkich powag naukowych, ponieważ proces życia jest procesem nieustannego stawania się, które nie znosi zahamowań. I dlatego każda epoka, zwłaszcza każda epoka rewolucji społecznych, wymaga przewartościowania szeregu systemów naukowych dotyczących zwłaszcza nauk humanistycznych, ekonomicznych i socjologicznych, przewartościowania dokonanego w oparciu o cały dotychczasowy dorobek wiedzy ludzkiej i w oparciu o cały dorobek wiedzy społecznej, wiedzy o człowieku”.

„Dokonana już w Polsce rewolucja ludowa — mówił dalej Sokorski — która pociągnęła za sobą zasadniczą przemianę struktury gospodarczej kraju i jej kierunków rozwojowych, nie mogła w następstwie przeobrażeń ustrojowych ominąć tak zasadnicze dziedziny jak dziedzina nauki i dziedzina problematyki szkolnictwa wyższego... I dlatego dla Rządu Rzeczypospolitej Polski stało się nieuniknione przeprowadzenie zasadniczej głęboko pomyślanej reformy ustrojowej i reformy programowej wyższego szkolnictwa”.

„Planowanie — mówił dalej Sokorski — które... jest elementarnym warunkiem twórczej wolności badań naukowych, wymaga jednak powołania do życia, w oparciu o centralny ośrodek planowania nauki i oświaty, tj. w oparciu o Ministerstwo Oświaty, centralnego ognia inicjatywy społecznej, rekrutującego się spośród grona naukowego ludzi związanych z życiem uniwersyteckim, ognia, które by mogło koordynować pracę wszystkich Uniwersytetów, Szkół Wyższych oraz Instytutów Naukowych zgodnie z ogólnopolskim planem rządu i jego ośrodków planujących. W ten sposób pomyślane ogniwo dla wypełnienia swych doniosłych zadań musiałoby posiadać szerokie pełnomocnictwa inicjatywy naukowej, zwłaszcza w dziedzinie powoływania do życia nowych ośrodków nauki i wiedzy, musiałoby posiadać szerokie pełnomocnictwa koordynacji rozproszonych wysiłków poszczególnych Instytutów naukowych i pogłębiania procesów ideologicznych zachodzących w nadbudowie kulturalnej, zgodnie ze zmianami społecznymi, które już zaszły. Jednocześnie jednak działalność podobnego ośrodka nie mogłaby być sprzeczna z polityką Ministerstwa Oświaty, wręcz przeciwnie, musiałaby być pochodną działalności Ministerstwa Oświaty. Stąd konieczność wmontowania podobnego ośrodka w ogólny system planujący Ministerstwa Oświaty z Ministrem Oświaty jako przewodniczącym. W ten sposób powstała idea Rady Głównej Nauki i Szkół Wyższych jako centralnego planującego ośrodka naukowego”.

„Ustawa realizuje centralną wytyczną ustrojową naszego państwa, polegającą na harmonijnym uzupełnianiu się i współdziałaniu czynnika państwowego i niezależnego czynnika społecznego. Państwo nie posiada żadnych ambicji hamowania niezależnej inicjatywy twórczej społeczeństwa, przeciwnie zadaniem państwa ludowego jest stać się istotnym i faktycznym pośrednikiem między człowiekiem i wolnością człowieka.”

Z dyskusji, jaka się wywiązała w związku z zagadnieniami reformy organizacji nauki i szkolnictwa wyższego, na uwagę zasługują artykuły: dra M. Jaroszyńskiego, prof. U. W., dra J. Chałasińskiego, prof. U. Ł. i dra St. Jędrzychowskiego.

M. Jaroszyński, krytykując dotychczasową autonomię lokalną poszczególnych uniwersytetów, prowadzącą do szkodliwego partykularyzmu, autonomii szkoły przeciwstawił autonomię nauki. (*Autonomia szkoły czy autonomia nauki* „Kuznica”, nr 41/1946).

J. Chałasiński dowodził istotnego znaczenia, jakie dla nowoczesnej demokracji posiadają ośrodki niezależnej bezpartyjnej opinii intelektualnej. (*O społeczny sens reformy uniwersytetów* „Kuznica”, nr 24/1947).

St. Jędrzychowski napiętnował stanowisko Chałasińskiego jako stojące w obronie starego porządku i hamujące obecnie postęp społeczny, choć w okresie międzywojennym, przed obecną rewolucją społeczną w Polsce, takie stanowisko było rzeczywiście postępowe. (*Walka o wolność nauki czy o utrzymanie starego porządku?* „Kuznica”, nr 24/1947).

W przededniu mającej się ukazać Ustawy o nowej organizacji Nauki i Szkół Wyższych, Włodzimierz Sokorski dorzuca na łamach „Kuznicy”, (nr 43, 1947) kilka uwag o *Właściwym rozumieniu reformy wyższego szkolnictwa*. Artykuł porusza trzy zasadnicze sprawy, a mianowicie: zagadnienie planowania w nauce, dwustopniowości studiów w szkolnictwie wyższym i wprowadzenie do programów wszystkich wyższych uczelni przedmiotów zapoznających z całokształtem życia współczesnego. „Planowanie jest niemożliwe bez określonego wpływu centralnego ośrodka dyspozycyjnego na politykę poszczególnych Uniwersytetów i Szkół Wyższych”. Stąd ustawowo zastrzeżony wpływ Ministerstwa i Rady Głównej na nominację rektorów i profesorów, stąd koncepcja dyrektora administracyjnego, mianowanego przez ministra, lecz odpowiedzialnego przed rektorem, stąd koncepcja kontroli szkół wyższych od strony dydaktycznej i naukowej.

Nie oznacza to bynajmniej zniesienia samorządu uczelnianego. „Nowością jest tylko wbudowanie samorządu uczelnianego w ogólny plan ustrojowy państwa. Samorząd staje się nie celem samym w sobie, a środkiem do celu, którym jest wiedza, prawda obiektywna i przyszłość narodu i państwa”.

W dalszym ciągu rozprasza Sokorski obawy co do obniżenia poziomu studiów wyższych przez wprowadzenie dwustopniowości. „Reforma nauczania ma więc na celu zrealizowanie w ramach jednej uczelni dwu stopni nauczania. Praktycznego, dającego tytuł i kwalifikacje zawodowe (inżynier-technik, inżynier-chemik, inżynier-ekonomista, inżynier-agronom) i naukowego, przygotowującego młodego człowieka do przyszłej pracy badawczej i wynalazczej”.

„Zasada dwustopniowości ma więc na celu w pierwszym rzędzie podniesienie poziomu studiów, zarówno praktyczno-zawodowych jak i naukowych w granicach oczywiście planowego zapotrzebowania, a więc z ilościowym przesunięciem punktu ciężkości na studia zawodowe.”

Następna sprawa, to poszerzenie studiów specjalnych obowiązującymi studiami ogólnymi z zakresu problematyki Polski współczesnej i materializmu dialektycznego.

„Czy można sobie zresztą wyobrazić młodego człowieka z uniwersyteckim wykształceniem, który nie będzie rozumiał sprężyn historycznego rozwoju,

który nie będzie rozumiał nowoczesnych form i metod ludowładztwa i jego zwycięskiej myśli politycznej? Czy można sobie wyobrazić inżyniera, lekarza, ekonomistę, nauczyciela ludowej Polski, który będzie obcy procesom gospodarczym i politycznym naszej epoki? Naukowo rozpracowana problematyka Polski współczesnej stanowi dziś kluczowe zagadnienie demokratyzacji Wyższych Uczelni."

„Siła filozofii materializmu dialektycznego polega w tych warunkach nie na dogmatyzmie, a na odkrywczym stosunku do prawdy, na świadomości, że «człowiek — jak pisze Lenin — nie może objąć całej prawdy. Może tylko wiecznie zbliżać się do niej»."

Okres prac przygotowawczych i dyskusji zakończyła ogłoszona Ustawa o nowej organizacji nauki i szkół wyższych.

Nowy okres, okres pracy nad zrealizowaniem pierwszych projektów, planowaniem i przeprowadzaniem dalszych udoskonaleń w zakresie organizacji nauki i szkolnictwa wyższego, zapoczątkowało inauguracyjne zebranie Rady Głównej do Spraw Nauki i Szkolnictwa Wyższego, które odbyło się w Warszawie, dnia 22. 1. 1948 r.

Na zebraniu tym Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut wygłosił przemówienie: *Nauka polska i nasze odrodzenie narodowe* („Życie nauki", tom V, nr 25—26). Odwołując się do dyskusji i do referatu min. E. Krassowskiej, odnoszącego się do wytycznych programowych Ministerstwa Oświaty wobec nauki i szkolnictwa wyższego, określających wagę chwili i podjętych zadań w ramach reformy, Prezydent wyraził życzenie „aby reforma ta stała się źródłem rzeczywistego przełomu, ogarniającego cały szeroki zespół ludzi nauki, wychowawców, badaczy, teoretyków i myślicieli — przełomu, który pozwoli wzmóc i przyspieszyć tempo rozwoju i rozkwitu nauki polskiej, jako jednego z podstawowych warunków naszego szybkiego postępu gospodarczego i kulturalnego".

Obawy podnoszone w stosunku do ogłoszonej reformy dotyczą w znacznej mierze zagadnienia wolności planowania w nauce. „Idea planowania — podkreślił Prezydent — w dziedzinie naukowych prac badawczych, w dziedzinie kształcenia kadr fachowych, w dziedzinie upowszechnienia oświaty i kultury jest tylko prostą konsekwencją planowania gospodarczego, prostą konsekwencją unowocześnienia stosunków społecznych, gospodarczych i politycznych, jakie dokonały się już w naszym państwie".

„Upowszechnienie nauki, oświaty, kultury i sztuki nie oznacza bynajmniej obniżenia ich poziomu. Nie oznacza też w żadnym razie ograniczenia wolności pracy badawczo-naukowej. Wprost przeciwnie — otwiera bez porównania szersze pole dla twórczości uczonego, podnosząc jego autorytet w sercu i świadomości mas ludowych".

Przemówienie swoje zakończył Prezydent życzeniami skierowanymi do Rady Głównej do Spraw Nauki i Szkolnictwa Wyższego: „aby dokoła swych wielkich i zaszczytnych zadań zdołała skupić jak najliczniejsze kadry polskiej inteligencji naukowej i wszystkich gorących wielbicieli wiedzy i nauki, aby

wzbudziła w nich poczucie tej wielkiej misji społecznej, którą otwierają przed światem nauki polskiej wielkie procesy odrodzenia jakie zachodzą w naszym narodzie.

W oparciu o te wielkie twórcze przeżycia duchowe polskich mas ludowych — niechaj wznosi coraz wyżej płomień wiedzy i myśli twórczej nauka polska”.

Nowy moment w rozwoju idei reformy organizacji nauki i szkolnictwa wyższego wiąże się z obradami KC PPR w lipcu i sierpniu 1948 r.

„Nasze Plenum — mówił w lipcu tow. Jakub Berman — zapoczątkuje niewątpliwie intensywną ofensywę ideologiczną, ofensywę kulturalną, o której się u nas tylko dosyć dużo mówiło, ale której nie potrafiliśmy rozkołysać jak należy. Zdobędziemy się dzisiaj na znacznie większą ostrość walki ze zgniłym liberalizmem na tych odcinkach, z liberalizmem, który się u nas zagnieździł i wyrządził nam niewątpliwie duże szkody. Nie przeczyliśmy, że mamy na polu kultury znaczne osiągnięcia, że nowa rzeczywistość wdziera się do świadomości inteligencji, pisarzy. Nasze osiągnięcia potrafią wyzwolić nowe twórcze siły, ale może to nastąpić właśnie drogą ofensywy naszej partii”<sup>1)</sup>.

Na plenum KC PPR w sierpniu tow. Bierut mówił: „Słabość propagandy marksizmu-leninizmu w partii szła w parze z tolerowaniem zamętu ideologicznego wśród inteligencji partyjnej, z zaniedbaniem marksistowskiego oświetlenia zagadnień literatury, sztuki, nauki, co odbiło się m. in. na postawie „Kuźnicy”. „Stan ten szczególnie jaskrawo odbił się na zahamowaniu ofensywy kulturalnej naszej partii i odbija się na pracy naszych wyższych uczelni, w których pracy całkowicie jeszcze dominują niemarksistowskie, pseudonaukowe założenia ideologiczne, zwłaszcza w dziedzinie nauk humanistycznych”<sup>2)</sup>. Tow. Bierut podkreślił, że demokracja ludowa w Polsce wyszła z fazy współdziałania z siłami „ludowoliberalnymi” i liberalno-burżuazyjnymi i weszła w fazę zaostrzającej się walki klasowej z siłami liberalizmu i kapitalizmu.

W ślad za tym przyszedł artykuł red. „Kuźnicy” St. Żółkiewskiego pt. *Problemy humanistyki na wyższych uczelniach*<sup>3)</sup>. „Cała humanistyka mieszczańska — pisał Żółkiewski — przeżywa głęboki kryzys... humanistyka przeżywa ostry kryzys metody i problematyki. Charakterystyczna jest ucieczka od syntezy, od kluczowych problemów umożliwiających zrozumienie danej epoki ruchu czy twórczości”.

„A istotą przełomu musi być stworzenie materialnych, ludzkich, organizacyjnych podstaw pod pełne przeobrażenie naszej humanistyki zacofanej, epigońskiej, pozytywistycznej lub skłóconej z pozytywizmem, ale nienaukowej, omal teologicznej — w nowoczesną humanistykę wyposażoną w metodologię materializmu dziejowego.”

<sup>1)</sup> „Nowe drogi” nr 10, lipiec — sierpień 1948 r., str. 141.

<sup>2)</sup> B. Bierut: *O odchyleniu prawicowym i nacjonalistycznym*. „Nowe drogi”, nr 11/1948, str. 34.

<sup>3)</sup> „Głos Ludu” z dnia 21 września 1948 r.

„Konieczne jest wreszcie rozwinięcie poważnej marksistowskiej krytyki prac naukowych. I to jest pilne, najpierwsze zadanie przede wszystkim dla intelektualistów partyjnych.”

Bardziej szczegółowe rozwinięcie ideologicznej i organizacyjnej problematyki nauki przyniósł artykuł prof. dra Henryka Jabłońskiego, wiceministra oświaty i wiceprzewodniczącego Rady Głównej do Spraw Nauki i Szkolnictwa Wyższego pt. *Nauka — zapalny odcinek frontu kultury*<sup>1)</sup>. „...Zerwać trzeba — pisze Jabłoński — z gettową polityką marksistów, na terenie humanistyki głównie. Uczni marksiści bali się dotychczas wtargnąć do opanowanego przez swych ideowych przeciwników życia naukowego i ograniczali się do tych dziedzin badawczej pracy naukowej, których nie tykali inni (np. historia ruchu robotniczego). Ponadto usiłowali tworzyć swoje własne ośrodki naukowe, poza dawnymi uczelniami, przez Państwo utrzymywanymi. Można było i można jeszcze dziś zaobserwować wśród nich niczym nieusprawiedliwione poczucie niższości wobec zrzeszonych w swych korporacjach uczonych uniwersyteckich, wynikające częściowo z nieposiadania normalnych stopni i dyplomów naukowych. Poczucie to mają czasem ludzie, którym ciężka, odpowiedzialna praca polityczna, a nieraz i więzienia faszystowskie przeszkodziły w zdobyciu formalnego uniwersyteckiego wykształcenia, ale którzy dla swej politycznej własnie pracy zdobywać musieli na innej drodze głębokie wykształcenie humanistyczne i ekonomiczne.”

„Autor niniejszych słów — pisze dalej Jabłoński — nie należy do wymienionej kategorii naukowców, tym śmieiej, tym głośniej woła o szacunek dla tych prawdziwych ludzi nauki, którzy nie mieli możliwości przyzdobienia swych nazwisk doktorskimi tytułami. Nie ma bowiem żadnej wątpliwości, że obrona uniwersytetów przed «nietytułowanymi» — to obrona okopów Świętej Trójcy, obrona starego świata przed nowym życiem, obrona nauki przed postępem. Pod tym względem sytuacja musi ulec zmianie. Ludzi tych trzeba śmiało wprowadzić na katedry, do instytutów uczelnianych, im powierzyć trzeba organizację pracy w instytucjach centralnych. Oni to, wraz z demokratyczną częścią naszej profesury, muszą się stać motorami postępu, dzięki nim Państwo nasze będzie mogło istotnie pomóc rozwojowi nauki, przygotować wielki narodowy plan badań naukowych, zaprząć naukę w służbę socjalizmu.”

Krytykując przestale formy pracy Polskiej Akademii Umiejętności, prof. Jabłoński dowodzi konieczności powołania do życia Akademii Nauk. „Potrzebna nam jest — pisze — instytucja typu Akademii Nauk ZSRR, instytucja realnej pracy, oparta o szereg instytutów naukowo-badawczych, działająca faktycznie, w najbliższym kontakcie z życiem i potrzebami Państwa... Organami Akademii Nauk (o jej wewnętrznej organizacji w tej chwili przedwczesnie byłoby mówić) byłyby centralne instytuty uczelniane, stacje naukowe, wreszcie specjalnie organizowane ekspedycje i ekipy naukowe”... „Tam, a nie gdzie indziej rozwiązywane będą kluczowe zagadnienia naukowo-badawcze danej gałęzi nauki, tam scentralizowana musi być działalność wydawnicza, tam ustalane być mu-

<sup>1)</sup> „Robotnik” z dn. 6 października 1948 r.



szą podstawowe założenia odpowiedniej metodyki badań, o te instytuty wreszcie, jako ośrodek centralny, opierać się winno planowanie pracy naukowej instytutów uczelnianych czy poszczególnych katedr uniwersyteckich. Badawcze instytuty centralne nie powinny prowadzić pracy pedagogicznej, nie mówiąc oczywiście o doskonaleniu pracowników naukowych, przygotowanych do tej pracy uprzednio przez uczelnie akademickie. Tam bowiem z natury rzeczy skoncentrowane być musi kształcenie fachowców, z masy których wyłoni się winna kadra naukowców”.

Na naradzie aktywu oświatowego PPR dr St. Skrzyszewski, Minister Oświaty, mówił: „W ciągu 6 lat wypadnie nam przeszkolić około 20 tys. inżynierów i przeszło 1200 tys. robotników. Doceniając w pełni dalszy rozwój nauk humanistycznych, musimy rozwinąć i pogłębić nauki przyrodnicze i techniczne, dotąd niedoceniane, założyć placówki naukowe, laboratoria, pracownie, instytuty dla stworzenia mocnego fundamentu pod rozwój tych nauk”<sup>1)</sup>.

Na Jubileuszowym Zjeździe Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie z powodu 75-lecia istnienia tej instytucji min. Skrzyszewski mówił: „Przeciwstawiając się przestarzałym metodom i skostnieniu w badaniach naukowych, przeciwstawiając się nierozumieniu i niechęci do twórczego nurtu myśli naukowej, opartej na zasadach marksizmu, nauka polska zdobędzie nowe bodźce dla swego rozkwitu, co przyczyni się do realizacji szlachetnych dążeń wysunięcia Polski do przodujących szeregów w dziedzinie twórczości naukowej. Bez czerpania pełną garścią z przebogatych doświadczeń nauki radzieckiej i przodującej nauki na całym świecie nie pchniemy naprzód rozwoju nauki polskiej, rozwoju odpowiadającego olbrzymim i palącym potrzebom Polski Ludowej”<sup>2)</sup>.

Znaczenie marksizmu-leninizmu dla różnych dziedzin nauki i praktyki podnoszone jest ostatnio na różnych publicznych zebraniach i zjazdach. Na krajowej naradzie aktywu partyjnego służby zdrowia wiceminister dr J. Sztachelski mówił o znaczeniu marksizmu dla organizacji służby zdrowia i dla nauk lekarskich<sup>3)</sup>.

Min. Sztachelski mówił: „Trzeba się uczyć, trzeba systematycznie czytać, trzeba żeby nasi towarzysze wstydzili się swej ignorancji w podstawowych zagadnieniach marksizmu-leninizmu. Metoda dialektycznego myślenia, jaką stosuje marksizm, jest nieodzownym narzędziem pracy praktycznej i naukowej lekarza. Myśleć prawidłowo i postępować słusznie w podstawowych dziedzinach pracy — profilaktyce, diagnostyce i terapii — może tylko lekarz, który umie myśleć dialektycznie. Trzeba szeroko wykorzystywać olbrzymie doświadczenie organizacyjne i dorobek teoretyczny pierwszej w świecie powszechnej i socjalistycznej służby zdrowia w Związku Radzieckim. Trzeba również sięgnąć do wielkiego dorobku nauki radzieckiej. Nieocenioną wartość mają dla nas również doświadczenia radzieckie w dziedzinie kształcenia kadr.”

<sup>1)</sup> „Głos Ludu” z dn. 4 listopada 1948 r.

<sup>2)</sup> „Głos Ludu” z dn. 26 października 1948 r.

<sup>3)</sup> „Głos Ludu” z dn. 2 listopada 1948 r. artykuł pt. *Tworzymy socjalistyczną organizację służby zdrowia.*

O znaczeniu marksizmu dla pedagogiki i nauk humanistycznych mówił prof. dr Zygmunt Mysłakowski na Zjeździe Aktywistów Związku Nauczycielstwa Polskiego<sup>1)</sup>.

„Marksizm — mówił Mysłakowski — jest najpotężniejszym narzędziem teoretycznym dla intelektualnego ogarnięcia i zrozumienia zjawisk społecznych... Pod wieloma względami socjologia burżuazyjna XIX i XX wieku, stojąca na przedmarksistowskim lub antymarksistowskim stanowisku jest zupełnie bezsilna w stosunku do problemów naukowych. Dopiero marksistowskie ujęcie zagadnień daje nam rozwiązanie i potężną syntezę najtrudniejszych spraw.”

---

<sup>1)</sup> Zygmunt Mysłowski, Prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego: *Doniosłe przemiany w Z. N. P.* „Głos Ludu”, dn. 20 października 1948 r. — W związku z VII Zjazdem Historyków Polskich, który odbył się w dniach 19—23 września 1948 r. we Wrocławiu, znaczenie marksizmu dla historii omawia Dr Natalia Gąsiorowska, Prof. Uniwersytetu Łódzkiego, w artykule pt. *Ku materializmowi historycznemu w nauce i w nauczaniu historii.* („Wieś”, Łódź. 3—10 października 1948 r.).